BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Fragment rozpoczętej budowy uniwersytetu w Moskwie, jednego z największych na świecie Fot.: Ag. Il. API

SŁOWO POLSKIE

Rok V Nr 76 (1204) Wydanie A

Piątek, dnia 17 marca 1950 roku

Dziś 4 strony Cena 5 złotych

Polska wystąpiła z Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju

który stał się narzędziem imperializmu amerykańskiego

WASZYNGTON (PAP) Ambasador RP w Waszyngtonie J. Winiewicz skierowałdo prezesa Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju notę, w której m. in. stwierdza:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, przystępując do Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju, był przekonany, że zarówno pozostałe państwa członkowskie, jak i zarząd banku będą lojalnie i uczciwie wypełniać zobowiązania zawarte w statucie.

Artykuł 1 statutu określa, że Bank ma pomagać w odbudowie i rozwoju państw członkowskich zniszczonych przez działania wojenne. Równocześnie art. 4, sekcja 10 statutu nakazuje, aby Bank w żadnym wypadku nie stosował dyskryminacji wobec tych krajów w swej polityce pożyczkowej.

Dotychczasowa działalność Banku oraz wypowiedzi jego dyrektorów wykonawczych wykazały jednak, że Bank naruszył i pogwałcił swoje zobowiązania statutowe.

Bank przystosował swoją politykę do potrzeb i wskazówek rządu Stanów Zjednoczonych, z wyraźną szkodą dla pozostałych państw członkowskich.

Jaskrawo ilustruje ten fakt sprawa pożyczki dla Polski. Rząd RP wypełnił wszystkie statutowe wymagania. Pomimo to Bank odmówił udzielenia Polsce pożyczki, ponieważ Polska odrzuciła propozycję przystąpienia do tzw. planu Marshalla.

W wypadku, gdy Bank, wykonując instrukcje rządu Stanów Zjednoczonych, udzielał pożyczek tak zwanym państwom marshallowskim, to były one — wbrew wyraźnym postanowieniom statutowym — przeznaczone w dużej mierze na cele konsumcyjne.

W obliczu zupełnego podporządkowania się Banku dyktatowi Stanów Zjednoczonych i ich imperialistycznej polityce, przedstawiciele Polski w Radzie Gubernatorów Banku oraz delegacje polskie na kolejnych sesjach rady społeczno-gospodarczej oraz Zgromadzenia ONZ poddawały Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju ostrej i sprawiedliwej krytyce.

Po wyczerpaniu wszystkich środków, jakie Rząd Polski miał do dyspozycji, aby zmienić dotychczasową politykę Banku i skłonić go do ścisłego przestrzegania własnego statutu oraz zasad Karty Narodów Zjednoczonych, Polska nie może nadal przez swą obecność w Banku brać odpowiedzialności za fakt, iż Bank stał się jawnym narzędziem amerykańskiego imperializmu, zagrażającego pokojowi świata i wolności narodów. Toteż Rząd Polski, nie widząc możliwości dalszej współpracy z Międzynarodowym Bankiem dla Odbudowy i Rozwoju, zgłasza niniejszym, zgodnie z art. VI statutu, swoje wystąpienie.

• • •

Notę analogicznej treści amb. Winiewicz skierował w imieniu Rządu RP do prezesa Rady Wykonawczej i dyrektora naczelnego Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Nota stwierdza m. in., że Międzynarodowy Fundusz Monetarny stał się powolnym narzędziem w rękach rządu Stanów Zjednoczonych wobec czego Rząd RP nie widzi możliwości dalszej współpracy z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym i zgłasza zgodnie z art. XVI, sekcja 1, swoje wystąpienie.

Nieużytki będą zalesione

Akcją »Dnia Lasu« zmobilizuje młodzież do ochrony przyrody

WARSZAWA (PAP) W Ministerstwie Leśnictwa odbył się ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli komitetów społecznych „Dnia Lasu", na którym opracowano program tegorocznych obchodów.

Akcja „Dnia Lasu" zainaugurowana zostanie 22 kwietnia br. i trwać będzie do końca pa dziernika rb.

Głównym hasłem akcji „Dnia Lasu" będzie przede wszystkim mobilizacja społeczeństwa, szczególnie młodzieży szkolnej, do udziału w pracach przy sadzeniu drzew oraz popularyzowanie sposobów racjonalnego użytkowania drewna we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W ciągu blisko 6 miesięcy trwania akcji szczególna uwaga zwrócona zostanie na zalesienie nieużytków i lichych gruntów ornych, na zadrzewienie osiedli robotniczych, dróg, boisk i dziedzińców szkolnych, na zakładanie lasków szkolnych, uzupełnienie i pielęgnowanie upraw dokonanych w latach ubiegłych oraz na uporządkowanie i dosadzenie drzew w ogrodach i parkach publicznych.

Włókniarze z Polskiej Wełny odpowiadają Markiewce

ZIELONA GÓRA (tls). Jako pierwszy z pracowników Polskiej Wełny podjął długofalowe zobowiązanie przodownik pracy ob. Wacław Szczepe z pięcioosobowym zespołem roboczym, postanawiając ukończyć swój roczny plan pracy do dnia 1 listopada br. Do dnia 25 października br. zobowiązała się ukończyć plan ob. Jadwiga Brejman zatrudniona w przędalni, a przodownik ob. Tadeusz Woźniczak ze swą brygadą złożył zobowiązanie wykonania normatywu na dwa miesiące przed zaplanowanym terminem.

Dalsze zgłoszenia do współzawodnictwa długofalowego napływają z każdym dniem na ręce Rady Zakładowej, jako odpowiedź na apel górnika Markiewki.

W ŚWIETLE DNIA

Zwycięstwo wolności i pokoju

Prawie 111 milionów ludzi oddało w Związku Radzieckim głosy na listę bloku komunistów i bezpartyjnych, manifestując swoje niewzruszone i całkowite zaufanie do polityki Partii i jej genialnego Wodza, Generalissimusa Stalina. Głosy wrzucone do urn wyborczych kraju socjalizmu, to nie były głosy ludzi, korzystających mechanicznie z przysługujących im praw. Wybory w Związku Radzieckim są w wprzeciwieństwie do wyborów w krajach kapitalistycznych, wielkim wydarzeniem, potężnym aktem solidarności i siły, manifestacją postawy moralnej i przedmiotem ogromnego entuzjazmu patriotycznego. Aktowi wyborczemu w ZSRR towarzyszył potężny zryw wielkich osiągnięć wytwórczych, a odniesione zwycięstwo stało się bodźcem do wzmożenia aktywności pracy nad przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych.

O zwycięstwie wyborczym narodu radzieckiego nie można mówić wyłącznie jak o kolejnym, wspaniałym osiągnięciu kraju socjalizmu. Z tego zwycięstwa bowiem czernią swoją wiarę w przyszłość również kraje demokracji ludowej wchodzące na drogę socjalizmu, to zwycięstwo jest źródłem rewolucyjnych zmagań proletariatu, walczącego o swoje prawa do życia w krajach kapitalistycznych, oraz porywa do walki wyzwoleńczej narody kolonialne i pogłębia międzynarodowe braterstwo i solidarność wszystkich walczących o postęp i sprawiedliwość społeczną.

Jedność narodów radzieckich wyrażająca się wynikiem wyborów do Rady Najwyższej w dniu 12 marca br. jest dowodem, że kraj, kroczący zwycięsko do komunizmu, w całej pełni aprobuje przewidującą, mądrą stalinowską politykę za granicą, której celem jest umacnianie sił obozu demokratycznego przeciwko wichrzycielom podżegaczy wojennych. Cóż znaczą wrzaskliwe, perfidne ujadania propagandy wojennej, kierowane przez imperialistów amerykańskich, wobec takiej postawy moralno - politycznej kraju, kierującego dzisiaj potężnym frontem pokoju, obejmującym ludność państw liczących ponad 800 milionów ludzi oraz robotników i chłopów krajów kapitalistycznych, bohatersko przeciwstawiających się terrorowi i uciskowi rządzących klik monopolistycznych?

Jednomyślna wola wszystkich narodów radzieckich, składająca się wokół Partii Bolszewickiej i jej genialnego Wodza oznacza równocześnie upadek nadziei rzeczników gnijącego kapitalizmu. Wspaniałemu zwycięstwu kraju rad towarzyszy wzmagające się bezrobocie, coraz większa nędza i potęgujący się rozkład w krajach kapitalistycznych.

Wyborca radziecki, rzucając swój głos do urny, manifestował swoje gorące, serdeczne uczucie do Stalina jako organizatora wszystkich dotychczasowych zwycięstw i osiągnięć, wyraził swoje zaufanie do Partii, na czele której on stoi, głosował za swym własnym szczęściem, nierozerwalnie związanym z dalszym rozwojem gospodarki radzieckiej, dawał wyraz swojej gorącej przyjaźni i solidarności z pracującymi całego świata.

Kraje demokracji ludowej i lud pracujący całego świata patrzą z dumą i radością na Związek Radziecki, kraj, który rozgromił faszyzm, przyniósł wolność wielu narodom, jest awangardą walki o pokój powszechny i postęp — cieszy się sympatią wszystkich, stanowi chlubę całej postępowej ludzkości. Jednomyślność, z jaką naród radziecki potwierdziły swoje przywiązanie do socjalizmu wciąż rosnące wpływy ZSRR na arenie międzynarodowej wnoszą strach i przerażenie w obóz podżegaczy wojennych.

Stąd właśnie biorą się kapitalistyczne próby pomniejszania zwycięstwa radzieckiego, zachwalanie kapitalistycznego sposobu „organizowania" wyborów, w których praktycznie klasa robotnicza nie ma nic do powiedzenia. Zarówno my w Polsce jak robotnicy inn. krajów dobrze znają oszukańcze metody burżuazyjnych ordynarnych wyborczych. Pamiętamy chwyty i sposoby pozbawiania głosu wyborców pod różnego rodzaju prawem usankcionowanymi pozorami. Robotnik polski dobrze pamięta ordynacje, przewidujące odpowiedni nie wykształcenie, cenzus majątkowy i konieczność legitymowania się zapłaconym podatkiem dochodowym.

Wyborca radziecki głosował radośnie na jedną listę reprezentującą interesy całego narodu — robotników, chłopów i inteligencji pracującej, głosował za socjalizmem, pokojem i postępem, dlatego jego zwycięstwo jest zwycięstwem zwycięstwem całego postępowego świata, jest zwycięstwem walczących o wolność i prawo do życia. **A. Kar.**

Z wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

Na zdjęciu pierwszym od lewej strony — Generalissimus Stalin w chwili składania głosu do urny wyborczej. Pośrodku — patriarcha moskiewski Aleksij podczas głosowania. Z prawej strony — Anna Fomina, staruszka nie mogąc udać się do lokalu wyborczego, oddaje głos we własnym mieszkaniu. Fot.: Ag. Il API

Spółdzielnie produkcyjne przygotowane do siewów wiosennych

WARSZAWA (PAP). Rozpacza coraz szybciej liczba spółdzielni produkcyjnych (w okresie po nowym roku ilość spółdzielni podniosła się z 243 do 698) wysunęła konieczność zorganizowania nad nimi stałej opieki technicznej, fachowo-agrarnej, organizacyjnej, szkolniowej i finansowej. Koordynacją różnych form opieki i pomocy zajmuje się Ministerstwo Rolnictwa i R. R.

W tej chwili cały wysiłek członków spółdzielni, Państwowych Ośrodków Maszynowych, pracowników państwowej administracji rolnej oraz instytucji współdziałających, skierowany jest na przygotowanie robót wiosennych w gospodarstwach zespołowych.

Plany kampanii wiosennej opracowały dotychczas 542 spółdzielnie, obejmując nimi prace na ok. 50 tys. ha.

Siłę pociągową i odpowiednie maszyny rolnicze dostarczą spółdzielniom ośrodki maszynowe oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne. Do prac wiosennych przystąpi 76 POM, które posiadają 956 traktorów, 1571 pługów 2 i 3-skibowych, 1050 różnych bron, 297 siewników i 518 kultywatorów. POM są całkowicie przygotowane do kampanii tak pod względem wyposażenia technicznego, jak i obsady personalnej.

W niektórych województwach — przede wszystkim w śląskim, wrocławskim i poznańskim — poszczególne brygady wyrusz ły już do spółdzielni produkcyjnych, gdzie pracować będą przez cały okres robót wiosennych.

Koncert chopinowski Haliny Czerny Stefańskiej w Amsterdamie

WARSZAWA (PAP) Zapowiedziany w Amsterdamie na 17 bm. wielki koncert chopinowski Haliny Czerny Stefańskiej przeznaczony dla świata pracy, wzbudził ogromne zainteresowanie.

Bilety na koncert, który odbędzie się w największej sali koncertowej Concertgebouw, liczącej 2.200 miejsc, zostały wykupione w ciągu półtora dnia.

Licznie w Wałbrzychu zamieszkałe repatriantki z Francji korzystają z kursów dokształcających Fot.: A. Czeluy

■ **Nowy Jork** — Chrześcijańskie organizacje Kantonu wystosowały do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie depeszę, w której protestują przeciwko bombardowaniu miasta przez samoloty kuomintangowskie.

W Świebodzicach padł rekord dyscypliny

Ani jednego spóźnienia w ciągu 4-ech lat pracy

ŚWIEBODZICE. Robotnica Państwowej Fabryki Czekolady „Śnieżka" w Świebodzicach, ob. Helena Wdziekońska, usta nowiła wyjątkowy rekord dyscypliny pracy. W ciągu 4 lat Wdziekońska nie spóźniła się ani razu a opuściła jedynie 6 dniówek roboczych na podstawie zwolnienia lekarskiego.

Rekordzistka liczy 34 lata. Jest córką rolnika z Dolnej Łomży. W fabryce pracuje od 1946 roku.

W okresie swej pracy wyróżniała się zawsze niezwykłą punktualnością i poczuciem odpowiedzialności.

W uznaniu jej zalet i osiągnięć w pracy zawodowej załoga fabryki wybrała ob. Wdzie końską w marcu 1948 r. na przewodniczącą Rady Zakładowej. Był to pierwszy na Dolnym Śląsku wypadek powierzenia takiego stanowiska kobiecie.

Na stanowisku swym Wdzie końska wyróżniła się zdolnościami organizacyjnymi, wykazując wiele troski o załogę i mobilizując ją do wysiłków dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Obecnie, jako przewodnicząca Rady Zakładowej pilni rekordzistka dyscypliny pracy równolegle z obowiązkami zawodowymi jako przodownica oddziału produkcji czekolady.

(smm)

Gestapowiec — morderca przed sądem

POZNAŃ. (PAP) Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu stanie wkrótce Niemiec Fryderyk Herman Oskar Gielow, aresztowany pod zarzutem dokonania masowych mordów w obozie w Chełmnie.

W czasie okupacji Gielow był początkowo w Gestapo w Poznaniu, a następnie przeniesiony został do obozu w Chełmie gdzie obsługiwał samochodową komorę gazową. Liczba ofiar, które zginęły z jego zbrodniarzy, wynosi ok. 10 tys. osób.

■ **Bydgoszcz** — Bydgoskie Zakłady Fotochemiczne wykonały plan produkcji na styczeń br. w 108 proc., polepszając tym samym zaopatrzenie kraju w papiery i chemikalia fotograficzne.

Ludzie Dolnośląskiego Zagłębia

Paweł Sierny i jego brygada

Korespondencja własna „Słowa"

Gwiazda Pawła Siernego na zadymionym niebie Wałbrzycha zabłysła już kilka lat temu.

Wtedy to właśnie z Górnego Śląska popłynęło do górników polskich dumne wezwanie Wincentego Pstrowskiego.

Padały na ten apel coraz liczniejsze odpowiedzi; tylko górnicy Zagłębia Dolnośląskiego milczeli.

Któż wtedy odpowiedział Pstrowskiemu pierwszy?

— Jo byl pierwszy — mówi Sierny. W tym stwierdzeniu nie ma ani cienia pychy; jest tylko głębia proletariackiej dumy, górnika w czwartym pokoleniu.

Pstrowski mnie wyzwał. „Kto więcej wyrąbie niż ja?" — zapytał. To i wyrąbałem.

■

Dopiero, gdy Sierny z „Victorii" podjął dumne wezwanie Pstrowskiego, ruszyło się w kopalnach Dolnego Śląska. Nie były to jeszcze skrystalizowane formy współzawodnictwa. Sierny tak je charakteryzuje.

— Mówili z początku „wyścig przez". Później dodawali „szlachetny wyścig". A któżby się ścigał? Przecież nie na siłę się robiło, tylko głową.

Młodość Siernego i jego życiowa szkoła

— Mój ojciec, mój dziadek i mój pradziadek byli górnikami — mówi o swej przeszłości Paweł Sierny. — Ale ojciec źle się w kraju wiodło. Nie było dla niego miejsca w kopalniach, bo był — jak mówił o sobie — czerwony. Wyjechał do Francji i mnie zabrał ze sobą. Miałem wtedy 12 lat.

W pół roku później pracowałem już w kopalni. Jeszcze po roku byłem na dole. Dobrą szkołę przeszedłem...

Tak, dobrą szkołę przeszedł Paweł Sierny, skoro w 20-tym roku życia był już rębaczem jakich mało. Ale to mu nie wystarczało.

— W kopalni były pokłady stojące, więc przeszedłem do drugiej, bo tam były uwalce. Już nie byłem tam rębaczem. Musiałem zaczynać od nowa, chociaż szybciej przeszły mi wszystkie stopnie nauki.

— A później?

— Później na trzecią, gdzie pokłady były równe, na czwartą na półuładowe — i tak przeszedłem 8 kopalń. Nie mogę się skarżyć: nie usuwano mnie nigdzie. Nawet zatrzymywano, zachęcano...

— Dlaczego zatem wędrowaliście z kopalni do kopalni?

— Dziadek, ojciec byli obrymi górnikami, ale ja chciałem być lepszy. Co za górnik, który wszystkiego nie potrafi? Ja i na leżąco taką samą łopatę węgla odwalę, jak stojąc. Osiem razy trzeciem na zarob ku przy zmianach, ale com się nauczył, to moje! Zresztą...

„Coś mnie ciągnęło nie wiadomo dokąd..."

— Za krajem nie tęsknilem, bo jakżem mógł tęsknić za nie znanym? Z dziecinnych wspomnień dużo mi nie zostało. Ale rwało się coś we mnie i ciągnęło niewiadomo dokąd. A naj gorzej było na dole, gdy się ro bito w samotności. Ot, żeby to tak nasz polski węgiel rąbać! — myślało mi się...

— Byliście w okupanowej Francji?

— Tak. Przetrzymałem wojnę całkiem dobrze. Cztery razy Niemcy mnie do wojska zabierali, ale mi tłumaczył, że przecież dla nich ten węgiel idzie — i skończyło się na tym. Rąbałem sobie w spokoju.

Paweł Sierny

urabialiśmy się dla nich.

— Mówicie, że byliście mło dy, ale...

— Ja i teraz młody, chcecie powiedzieć. To prawda, ale jak ubiorę mój hełm tom najstarszy. Tak jest u nas w brygadzie. Wszyscy mnie słuchają.

Sierny wrócił do kraju w 1946 roku. Pracował na „Victorii", przodując wydobyciem od początku. Porwał za sobą górników Dolnego Śląska do współzawodnictwa. Stał się dumą zagłębia.

Miał za sobą 20 lat pracy w ośmiu kopalniach i ogrom wiedzy fachowej. Nie strzegł jej przed nikim. Udzielał rad, wskazówek. Ciesył się, gdy przewyższył go raz Adamik, drugi raz Zaczek. Z zadowoleniem patrzył, jak jego metody pracy podchwytują i stosują inni górnicy. Przez długie miesiące utrzymywał się jego dolnośląski rekord — 405 proc. normy!

Przyszły na ścianie trudne warunki. W tabelach współzawodnictwa ukazały się powne nazwiska górników z innych kopalń: Dąbrowski, Grzyb, Kwarczewski, Ciszak, Kwela — robili coraz więcej. Mówi to się o nich coraz głośniej. Gwiazda Pawła Siernego zaczęła blednąć.

— Spadł... — kiwali głowami niektórzy.

Ale tacy, jak Sierny, nie upadają. W swojej kopalni wciąż przodował, snując nowe projekty.

Lepiej będziemy uważać — lepiej nam pójdzie

W listopadzie jego plany na brały konkretnej treści. W grudniu nie zostały zrealizowane jedynie przez nieporozumienie z kierownictwem kopalni. W styczniu brygada Siernego już zaczęła pracować.

— Będzie nam lepiej! — mówił Sierny. — Lepiej będziemy budować, więcej będziemy uważać. Lepiej pójdzie...

— Nie uda się — mówili górnicy. Są w brygadzie „asy", ale są i słabsi. Będzie krzywda dla lepszych. Brygada się rozleci.

— Ja wyrobię najwięcej z was — powiedział Sierny. — I zrezygnuję ze swego dla naj słabszego z brygady. Musią to zrobić inni. Niedługo potrwa ta ofiara.

— Dobrze mówi! I my się do łożymy — orzekli: Zaczek, Adamik, Skrzypek, Konieczny i Stój.

Lecyli dobrze. Bo ci uważa ni wówczas na „słabszych" (jak Gładysz, Jadach czy Becker), dziś już dorównują najmocniejszym.

— Robota w brygadzie zrów nała wielu — mówi Sierny. — Wynaleźliśmy nowy styl pracy.

Trzeba bić się o plan. Będziemy się bić!

W styczniu brygada wykona ła 210 proc. normy. Szesnastu ludzi w jej zespole — to cała zmiana na ścianie. Pracowali tu dawniej indywidualnie, wyrabiali jedni więcej drudzy mniej. Ale ich zmiana nigdy nie dała tyle węgla, co w styczniu.

W lutym Sierny podjął wez wania Magiery do współzawodnictwa długofalowego. Na wy nik jego brygady oczekiwano z niecierpliwością. Sierny nie zawiódł. Brygada wyrobiła 229 proc. normy, znacznie przekraczając zobowiązania.

■

W małym domku przy ul. Wyspiańskiego jest wesoło. Ze szafy się kilkoro przyjaciół, by u ścisnąć dłoń górnika, który nie pozwala zgasić blasku swej gwiazdy nikomu. Cieszy się żo na i 4-letni syn; cieszy się sam Sierny.

— Jeszcze nie skończyłem. wtrąca. — Będą oni zobowiązywać się do organizowania zespołów racjonalizatorskich i do podejmowania planowych, zupełnie konkretnych zadań, obliczonych na dłuższą metę.

Kopcańskiej zobowiązał się do dnia 1 maja br. zaoszczędzić dzięki własnym pomysłom racjonalizatorskim, kwotę 500.000 złotych. W tym samym terminie podjął się ob. Kopczański zwiększyć szereg racjonalizatorów swego oddziału przynajmniej o 3 robotników. Podejmując zobowiązania osobiste, wezwał jednocześnie do współzawodnictwa wszystkich racjonalizatorów „PAFAWAGU" i całej Polski.

Wezwanie podjęli przede wszystkim racjonalizatorzy fabryki. 10 ludzi zobowiązało się zaoszczędzić do końca roku bieżącego łącznie 6,1 mil. złotych.

We Wrocławiu padł rekord Polski
Model szybowca Stefana Rózyckiego osiągnął 44 km przelotu

Nie lada sukcesem poszczycić się może wrocławski oddział Ligi Lotniczej, który ma do zanotowania rekord Polski w przelocie modelu szybowcowego konstrukcji jednego z najmłodszych wrocławskich konstruktorów, szesnastoletniego Stefana Różyckiego.

Model ten oznaczony nr RS-19 wypuszczony został w dniu 5 października ubiegłego roku podczas święta lotnictwa z łomisia na Mt. Sowim Gnieździe. Już przy starcie model zerwał się z holu na wysokości 20 m i korzystając z pomyślnych kominów termicznych zaczął pięć się wzwyż. Po dwudziestu minutach widoczności — model szybowca znikł z oczu — i odnalazł się dopiero przed kilku dniami.

Ciekawa jest historia odnalezionego modelu. Po kilkunastu godzinach lotu model odnalazł Józef Bach, chłop analfabeta ze wsi Mudrzec pow. strzelińskiego. Józef Bach nie umiejąc czytać, nie wiedział co oznacza napis umieszczony na płacie i nie wiedział co ma zrobić z modelem. Dopiero ukończenie kursu czytania i pisania pozwoliło Bachowi na zainteresowanie się napisem umieszczonym na modelu szybowca i na zawiadomienie Ligi Lotniczej o jego znalezieniu.

Podczas wstępnych badań okazało się, że model RS-19 przeleciał w prostej linii 44 km od miejsca startu. Tak więc model konstrukcji Stefana Różyckiego pobił rekord Polski w długości przelotu, bijąc rekord należący do bytomianina Jerzego Smielkiewicza o przeszło 2 km.

Liga Lotnicza przyznała Józefowi Bachowi nagrodę w wysokości 3 tysięcy zł za znalezienie i odesłanie modelu, a kursowi dla analfabetów na którym Bach nauczył się pisać i czytać — premię w wysokości 5 tys. zł. (w)

Skutki inicjatywy Kopczańskiego

Współzawodnictwo racjonalizatorów

Długofalowe współzawodnictwo pracy, zainicjowane w dniu 25 stycznia br. przez górnika, Wiktora Markiewicza, stanowi jeden z najważniejszych czynników, gwarantujących przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Apel Markiewki podjęły tysiąceludzi w całej Polsce. Podpisuje zobowiązania współzawodnicze, robotnicy dają dowód, że realizację Wielkiego Planu uważają za zaszczytny obowiązek, że pragną wytrwale i konsekwentnie dążyć do wypełnienia planowych zadań, do zbudowania ustroju sprawiedliwości i postępu.

Długofalowe współzawodnictwo objęło ostatnio nową dziedzinę pracy. Na zebraniu racjonalizatorów i wynalazców w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu,ob. Mikołaj Kopczański, czołowy racjonalizator zakładu, wystąpił z inicjatywą podjęcia nowej formy współzawodnictwa, mianowicie — długofalowego współzawodnictwa racjonalizatorów. Będą oni zobowiązywać się do organizowania zespołów racjonalizatorskich i do podejmowania planowych, zupełnie konkretnych zadań, obliczonych na dłuższą metę.

Oddźwięk racjonalizatorów „PAFAWAGU" na inicjatywę ob. Kopczańskiego jest niezmiernie skutkowy, jakie pod wzrze w całym kraju. Stoimy w obliczu nowego ruchu współzawodnictwa, który nie tylko przyczyni się do wzięcej aktywności racjonalizatorskiej, nie tylko da nowe usprawnienia i nowe osiągnięcia produkcyjne, ale będzie miał również wielkie znaczenie wychowawcze.

Jeżeli w ciągu — dosłownie godziny na apel Pafawagu zgłoszono w jednej tylko fabryce zgłoszono zobowiązania sięgające kwoty 8 milionów złotych, to w ogólnopolskiej skali długofalowego współzawodnictwa racjonalizatorskiego zobowiązania przyniosą na pewno wiele miliardów oszczędności.

Rząd ateński prowokuje incydenty graniczne

NOWY JORK (PAP) Sekretariat ONZ otrzymał od bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Poptomowa note, stwierdzające, że rząd ateński w okresie między 1 sierpnia 1949 r. a końcem lutego 1950 r. sprowokował 78 incydentów na granicy z Bułgarią.

W 25 wypadkach naruszono integralność terytorium bułgarskiego i ostrzeliwano bułgarskie posterunki graniczne. W 24 wypadkach doszło do bombardowania terytorium bułgarskiego przez artylerię greckiego samolotu wojennego przelatywały nad Bułgarią.

Minister Poptomow stwierdza, że władze greckie kontynuują swą politykę naruszania pokoju na Bałkanach oraz prosi sekretarza generalnego ONZ o zakomunikowanie tych faktów członkom ONZ.

7 miliardów zł zebrał już SFOS

WARSZAWA. Dzięki napływającym nieprzerwanie falom stałym świadczeniom i hojnym datkom ofiarnym, Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy rośnie w szybkim tempie. Po wilczemu wpłat z pierwszej dekady marca ogólna suma, jaką SFOS zebrał w bież. roku osiągnęła 571.345.283 zł.

Od roku 1946, tj. od początku trwania akcji, wyniki zbiórki na dzień 14 marca 1950 roku wyrażają się sumą: 7.186.509.392 zł.

■ Warszawa — Centralna Komisja Społeczna Wszechnicy Radiowej organizuje krótkiego ogólnopolski zjazd Wszechnicy Radiowej.

■ Warszawa — Warszawska Dyrekcja Odbudowy przekazała Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego budynek nowej chłodni, urządzonej na terenie Rzeźni Miejskiej. Kubatura nowowybudowanej chłodni wynosi około 2.000 m sześc.

Cienie średniowiecznej przeszłości

W majątku biskupa Radońskiego

Korespondencja API dla Słowa

WŁOCŁAWEK, w marcu.

Z księgi rachunków i świtków trudno coś wywnioskować, wszystkie są pogmatwane i mętne. Nawet człowiek dobrze znający się na rachunkowości, zagubiłby się chyba w tym wszystkim, co od strony formalnej ma obrazować gospodarkę bogatego, 250-hektarowego majątku włocławskiej kurii biskupiej w Żydowie.

Ale jeśli nawet z prowadzonych przez administrację majątku papierów wynieść się tylko wrażenie chaosu, gdzie indziej ze to nasunie się szereg faktów, które — być może — staną się wytłumaczeniem owego chaosu.

CYFRY, KTÓRE WIELE TŁUMACZĄ

Pierwszą serię faktów da się wyrazić przede wszystkim w cyfrach. Bo cyfra rachunków majątku jest mętna, to bardzo jasne są rachunki, przechowane we włocławskim starostwie i we włocławskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Najpierw rachunek zaległości właścicieli majątku w spłatach podatku gruntowego. Nie przywiązywali oni widocznie do tych zaległości większej wagi, skoro pozwolili im urosnąć do niemal okrągłego miliona złotych. Na poczet tytułu wpłat na ŚFOR przewyższają nawet tę cyfrę, dochodząc do 1.200.000 złotych. Do tych cyfr dorzucić można jeszcze 62 tys. zł nie wpłaconych do Ubezpieczalni Społecznej.

Tak oto, po krótce, przy pomocy cyfr można wyrazić stosunek właścicieli Żydowa do niektórych obwiązków wobec państwa.

Warto jeszcze raz użyć cyfr jako najlepszej ilustracji stosunku do 44 zatrudnionych w majątku robotników.

Administracja majątku zalegała wobec pracowników z wypłatą 35 q zboża, 125 q ziemniaków, 27 q węgla i 190.000 zł w gotówce.

— Dopiero przedwczoraj do staliśmy pieniądze za luty — informuje magazynier Muszyński — ale o węglu i ziemniakach nie ma słuchu ani zapachu...

SPRAWA MIESZKAŃ

Rozmowa o warunkach pracy toczy się w mieszkaniu ordynariusza Sobuckiego. Właściciela mieszkania nie ma w domu, nie zna także jego żony — obje poszli do pracy. W kuchni na podłodze bawi się czworo dzieci . Najstarsze ma najwyżej 6 lat.

Nie dziwnego, że bawią się w kuchni: miejsca tu wprawdzie nie wiele, ale przynajmniej ciepło. Za to w pokoju zimno — ta wielka pora otwarta się — za to w pokoju niewiele cieplej niż na dworze. Pali się tylko w kuchni, a w pokoju zimno. Podobna sytuacja powtarza się niemal w każdym mieszkaniu. Nikt nie może sobie pozwolić na luksus opalania obu izb.

O ile w temperaturze wnętrza spostrzec można od razu różnicę między kuchnią a pokojem, o tyle również z miejsca spostrzec można pewną wspólną dla kuchni i pokoju cechę: obojętne, czy to w mieszkaniu Sobuckich, Wysockich, Kwiatkowskich, czy w innych pracowników majątku. We wszystkich mieszkaniach jest wilgoć. Już od progu rzuca się w oczy ciemny nalot na ścianach i kreple, zbie rające się w załamaniach muru.

— To ten cement tak puszcza wilgoć — tłumaczy Józefa Wyszcka. Tak, cement. Czworaki, w których gnieżdżą się robotnicy, były budowane z przeznaczeniem na garaże i magazyny. Stąd solidne betonowe ściany i betonowe posadzki. Sączy się z nich teraz chłód i wilgoć — najlepsi sprzymierzeńcy chorób.

I jeszcze jedna wspólną cechę dla wszystkich niemal mieszkań w Żydowie można natychmiast zauważyć. U Józefy Andrzejewskiej stoi w pokoju aż cztery. Na tych czterech łóżkach śpi 8 dorosłych osób. Podobnie jest w innych mieszkaniach. W jednym pokoju gnieździ się po siedem, osiem i dziewięć osób.

ZAMKNIĘTY HORYZONT

Aby na polach, na żyznej kujawskiej ziemi bujnie kłosiły się pszenica i żyto, aby w stajniach, obrzani i chlewach pełne były koni i trzody, aby wciąż rosły hodowle, odpływające niekontrolowanym strumieniem do kurii biskupiej we Włocławku — trzeba było pracować. Dużo pracować. To — też administratorzy majątku wszystkich pchali do pracy i starych i młodzież. Wśród 44 robotników Żydowa, 19-tu — to chłopcy i dziewczęta w wieku od 17 do 26 lat.

— Czy uczą się? — Na to pytanie odpowiadają zdziwiony mi spojrzeniami.

— Uczyć się? Nie. Przecież muszą pracować. Nie mają czasu na naukę.

— A czy dziewczęta słyszały, że jeśli któraś z nich zechce, to może zostać, ot — na przykład traktorzystką?

Stłumione chichoty i przecząca odpowiedź:

— Traktorzystka, kobieta ?— Nie, nigdy o tym nie słyszały.

— A Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, a Służba Polsce? Jest teraz tyle możliwości przed młodymi! Czy mówiono im kiedyś o tym?

Znów zdziwione spojrzenia i przeczące odpowiedzi.

Przecież tak łatwo teraz coś zdobyć. Wystarczy 5 czy 6 klas szkoły powszechnej i dobre chęci...

— 5 klas trzeba? O! — to nic z tego! — odpowiada 21-letni Czesław Piotrowski. — U nas takie — (pokazuje palcem grupę dojrzałych już dziewcząt) — ledwie że alfabet zna...

Piotrowski był w SP, w tym roku pójdzie do wojska. W ogóle chciałby zostać traktorzystą, jeśli by go przyjęli, umie, że ma tylko 4 klasy szkoły powszechnej. Podobnie myśli jego kolega, Stefan Muszyński, który również był w hufcu.

Ci dwaj młodzi ludzie na kilka tygodni wyszli spod zwiększonego rękami biskupich właścicieli mur wokół Żydowa — i otworzył się przed nimi nowy, nieznany świat. Świat, w którym młodzież może się uczyć, może zdobywać nowe wiadomości, w których wyciągają się ku niej pomocne ręce Państwa Ludowego, ułatwiające każdy krok naprzód.

Świat ten nie jest wcale dalekiej; jest nawet zupełnie bliski — tuż o miedze. Nie też ukryto dowodu, że w Włocławku i Muszyńskim najwyraźniej widać chęć wyrwania się z tego ciasnego, tak dotychczas starannie odseparowanego przez zapobiegliwe ręce biskupie od wszystkiego, co teraz się dzieje.

Jeszcze dziś w wilgotnych kątach ciemnych izb Żydowa i w zdziwionych oczach ledwie znającej alfabet młodzieży widać cienie średniowiecznej przeszłości — ponury bilans feudalnej gospodarki. W. Malski

Film spopularyzuje racjonalizatorstwo pracy

WARSZAWA (PAP). Zagadnienie popularyzowania nowych metod produkcji oraz pomysłów racjonalizatorskich, stosowanych coraz częściej w naszym przemyśle interesuje w równej mierze czołowych robotników jak i cały polski świat techniczno - naukowy.

Pragnąc zapoznać z tymi metodami jak najszerszy krąg robotników, Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wraz z Wydziałem Współpracy inżynierów i techników oraz PP „Film Polski" opracowuje szereg filmów popularno - naukowych, które wyświetlane będą podczas narad wytwórczych w zakładach pracy, w czasie zjazdów i konferencji racjonalizatorskich itp.

W roku bież. ukaże się ogółem 6 filmów o tematyce związanej z pracą polskiego robotnika i technika w przemyśle. M. in. nakręcone będą filmy o szybkim wytopie i nowoczesnym szybkościowym skrawaniu metali, walcowaniu stali oraz o pracy i obsłudze wielkich pieców.

Maria Strumph Wojtkiewicz

Zmarła dnia 14 marca br. we Włocławiu Maria Strumph Wojtkiewicz, wdowa po prawniku i matka publicysty i literata, należała u szczytu działecia do tej postępowej gru ppy młodzieży, która brała czynny udział w szerzeniu oświaty i rozpowszechnianiu tajnej pracy socjalistycznej. Wciągnięta do roboty rewolucyjnej i oświatowej przez J. Dziubińską, uczestniczyła w akcjach niesienia pomocy więźniom politycznym, w organizowaniu lotnych odczytów i rozwożeniu prasy podziemnej w kraju: poza granice Królestwa.

Znalazłszy się na Kaukazie, w poszczególnych miastach organizowała Domy Polskie i czytelnie, a także Uniwersytet Robotniczy w Baku, zajmując się pracą pedagogiczną w szkołach i na łamach prasy polskiej, m. in. w pismach redagowanych przez Bożydara. Debiutowała jako M. Arya tomikiem nowel, oraz drukowała szereg powiastek dla dzieci.

Zmarła w wieku lat 76.

SŁOWO SPORTOWE

Niespotykany nigdzie poza ZSRR

masowy udział młodzieży

w imprezach lekkoatletycznych

Tegoroczne Biegi Narodowe będą trzecie z kolei. Dwie pierwsze imprezy wykazały jak bardzo były one potrzebne młodzieży. W ZSRR położono specjalnie duży nacisk na imprezy masowe. Z nich właśnie narodził się najpotężniejszy na świecie sport radziecki. Biorąc przykład od naszego potężnego sąsiada i przyjaciela — kroczące według nakreślonych planów GKKF, w krótkim czasie wyszuniemy się napewno na czoło państw demokracji ludowej, bijąc już dziś wszystkie osiągnięcia sportowe, szczególnie jeśli chodzi o umasowienie sportu — państw kapitalistycznych.

Tegoroczne Biegi Narodowe odbędą się tylko na dwóch dystansach: dla kobiet na 500 m i dla mężczyzn na 1.000 m. Na szczeblu gminnym rozegrane one być muszą 7 maja w województwach 4 czerwca.

Dolny Śląsk ma duże ambicje jeśli chodzi o sport masowy. W Biegach Narodowych, w Marszach Jesiennych i masowej nauce pływania zajmowaliśmy zawsze czołowe miejsce wśród wszystkich województw kraju. W tym roku

demu sportowi polskiemu. Biegi Narodowe — które zgromadziły pół miliona młodzieży na boiskach, zachęciły do uprawia nia sportu młodzież nie znającą dotychczas dobrodziejstw kultury fizycznej. W tym roku impreza ta będzie pierwszą w zasnach planu 6-letniego. Główny Komitet Kultury Fizycznej zwraca na nią specjalną uwagę, a organizacyjne komitety wojewódzkie czynią starania o to, ażeby stały się one potężną manifestacją tężyzny fizycznej mas pracujących, aniżeli w latach poprzednich.

W dniu Święta Pracy wybiegną na stadiony młodzi ludzie, wśród których znajdą się talenty potrzebne sportowi wyczynowemu. Przypomnijmy sobie, że zeszłoroczne Biegi Narodowe dały Dolnemu Śląskowi zawodników wyczynowych z miesteczek i wsi. Kilkanaście dziewcząt i kilkudziesięciu chłopców, którzy wpisali się na listy najlepszych w okręgu.

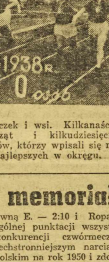

myślać będziemy o pierwszej lokacie. Na co ambitną naszą młodzież i wyrobionych politycznie i społecznie działaczy napewno stać!

Warszawa - Praga

Zbliża się termin wielkiego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga. Wpłynęły już definitywne zgłoszenia 6-cio osobowej drużyny węgierskiej i ałbańskiej. Czechosłowacja przygotowuje najsilniejszą ekipę spośród zawodników będących na obozie.

Depesza zawiadomili o swoim przyjeździe Duńczycy, którzy przysyłają reprezentację sportu rolniczego. Tegoroczny wyścig Warszawa — Praga będzie wspaniałą imprezą.

Dziedzic wygrał memoriał Br. Czecha

W czwartym dniu zawodów o memoriał Bronisława Czecha to zegrano biegi zjazdowy na trasie długości 2.500 m, przy różnicy wzniesień 500 m. W biegu startowało 31 zawodników, ukończyło go 27.

Zwycięzcą biegu został Dziedzic (AZS) w czasie 2:37,0, 2) Wawrytko II (SNPTT) — 2:44,4, 3) Radkiewicz (SNPTT), 4) Stańco (Ogniwo Bielsko), 5) Popielucb (SNPTT).

Daniel Krzeptowski zajął9, a Kula 10 miejsce.

Z kobiet najlepszą była Grochołska w czasie 1:59, przed dzic (AZS), który uzyskał za Bujakówną E. — 2:10 i Ropąk. W ogólnej punktacji wszystkich konkurencji czwórmeczu najwyższe trzeniejszym narciarzem polskim na rok 1950 i zdobywcą memoriału został Dzieblęg płaski 19,45 pkt., za skoki — 43,5, za slalom — 0,0 i za bieg zjazdowy 0.0 pkt. — łącz nie 62,85 pkt. 2) Krzeptowski Daniel (SNPTT), 3) Kula, 4) Kwapień, 5) Wawrytko.

Sukces lechmistrza Kulczki

Związkowiec—Budowlani 9:7

Turniej szermierczy drużyn AZS, budowlanych i Związkowca, w którym nie biorą udziału zawodnicy pierwszych zespołów walczących o ligę, jest dużym sukcesem fechtmistrza okręgowego Kulczki.

W pierwszym spotkaniu trójmeczu Związkowiec II pokonał Budowlanych 9:7. Nie ważny jest tutaj wynik. Ważniejsze jest to, że widzieliśmy wyróżnaną i dobrą klasę młodzieży.

Punkty zdobyli dla Związkowca Matula 3, Religioni — 3, Kuczewski M. — 2 i nerwowo walczący, b. dobry Dobrzecki — 1.

Dla Budowlanych: Knap, Dilaj i Sokołowski po 2 i Szawłowski 1.

Sędziowali: inż. Suski i red. Ostańkowicz.

Podziękowanie

Panu Prymariuszowi Oddziału Ginekologicznego Szpitala Woj. we Wrocławiu Dr DZIOBIE ANDRZEJOWI za wyleczenie mej żony oraz troskliwą i bezinteresowną nad nią opiekę — tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie. 1752

INŻ. T. ORZECHOWSKI

Dobry przykład i naśladowcy

Za przykładem sekcji tenisa stołowego, sekcja szachowa Koła Sportowego Zw. Zaw. Pracowników Finansowych ogłasza 1-szy turniej szachowy dla wszystkich członków Związku, który odbędzie się w świetlicy PZUW ul. Gen. Świerczewskiego Nr 76/78 w dniach od 20 — 31. III. br.

Uroczystość otwarcia turnieju odbędzie się w poniedziałek dnia 20. III. br. o godz. 18. Zgłoszenia przyjmuje ob. Liszankowski z PZUW, pok. 3, partery, tel. 35-98, wew. 18.

Na najlepszych 6 szachistów czekają cenne nagrody i pamiątkowe dyplomy.

OSTRZEGAMY PRZED KUPNEM

arytmometru

„TRYUMFATOR" Nr 128-583 skradzionego dnia 10. III. 50 r. w Przeds. Instalacji Sanitarnych Wrocław, Pulskiego 22. K-1090

P. P. K. „Ruch"
Oddział Wrocław, przyjmuje

10 roznosicieli

na dogodnych warunkach

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr P. P. K. „Ruch", Wrocław, Podwale Świdnickie 26. W-35

Potrzebne cztery platformy ogumione jednokonne

w dobrym stanie

Oferty składać w zalakowanych kopertach do 25 marca 1950 roku.

Ekspozytura Okręgowa Centrali Mięsnej, Dział Produkcji Zwierzęcej, Wrocław, ul. Kościuszki 49. K-1044

PAŃSTWOWA CENTRALA LEŚNYCH PRODUKTÓW NIEDRZEWNYCH

Ekspozytura w Zielonej Górze zatrudni od 1. 4. 1950 r. rutynowanego kierownika sekcji finansowo - administracyjnej. Wymagana gruntowna znajomość fachu. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Wymagane wiadomości obowiązującej siatki płac wraz z premiami. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw należy kierować do P. C. L. P. N. „Las" Ekspozytura Zielona Góra, ul. Wandy 9. K-1109

Kraty rozsuwane różnych rozmiarów K-1117

ZAKUPI POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Zgłoszenia ul. Tęczowa 65, Dział Usług Warsztatowych.

Celem umożliwienia szerokim masom korzystania z prenumeraty „Słowa Polskiego" we Wrocławiu, P.P.K. „Ruch" przyjmuje zamówienia na prenumeratę indywidualną Z DOSTARCZANIEM DO DOMU w cenie 150 zł miesięcznie od egzemplarza.

Należność prosimy uskutecznić na konto P. K. O. Nr VIII-1362 z zaznaczeniem na odcinku dokładnego adresu, czasokresu prenumeraty jak również tytułu, lub też bezpośrednio do Oddziału P. P. K. „Ruch" Wrocław, Podwale Świdnickie 26, Dział Prenumeraty. W-84

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

NIEDROGO sprzedam szyjącą — komplet Szkiat ska Poręba, ul. Kokosowska 3, tel. 445 K 1104

KUPUJĘ sprężyny, trawę włoś nową używaną. Wiadomość 26 Lipca 54 Sklep Rzeźnicty, Wałbrzych. K 1112

KUPIĘ pierwszorzędny akordeon. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Akordeon". 1772

PIANINO marki Quandt sprzedam. Zgłoszenia „Słowo Polskie" sub 76. 1737

SAMOCHÓD dwu lub czteroosobowy, maloutrzymany na chodzie kupię. Zgłoszenia do „Słowa" pod „czte osobowy". 1768

SPRZEDAM streptomycynę, Olszewskiego 92 m. 3. 1763

MEBLE komplety, poledyńce, pianina, tapczany kupno-sprzedaż Stalina nr 131. K 847

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr. 5/49 Stasiak Kazimierz Państwowy Zakład Inwalidów Wrocław. 1753

UNIEWAŻNIAM leg. nr 36139 Bryl Zofia Wrocław Spol. na nazwisko Władysław Suski. 1751

ZGUBIONO legitymację wojskową 6001 na nazwisko Dzobal Jan. Zwrócić do Wojsk. Prok. Okręg. 4 lub na Posterunek MO. 1775

ZGUBIONO leg. znikomą wydaną wydaną na nazw. DOSZ na nazw. Biel Barbara. 1771

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną i odcinek zameldowania na nazw. Naumik Stefan. 1772

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo własności kwit na meble, kwity podatkowe i kasy oszczędności na nazw Kiszczak Anna, Masłów Wielki 2. Mietków. 1764

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Szeliwiak Jan. 1759 Góra.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną RKU Wrocław na nazwisko Michał Podeszwa oraz legitymację cechową Przyjaciół Wrocław. 1466

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Ze. Zawr. Nr 17913 na nazwisko Jarocha Marja, Wrocław RUTT. 1756

ZGINAŁ portfel z dokumentami na nazwisko Janusz Pecanowski. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem na adres Janusz Wiza, Wrocław, Pomorska RKU Gniezno na nazwisko Rudkow Igor, Brodów. 1768

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację ZZK nr 36392 na nazwisko Klimek Władysław. 1766

ZGUBIONO portfel z dokumentami, legitymacją wojskową, zaśw. pracy na nazw. Fedorowicz Beweryn, Krzywosiedz 41. m. 7. 1761

UNIEWAŻNIAM skradzioną leg. PZPR 1478240 U. bezpieczeństwa Społecznej, odcinek zameldowania, świadectwo pracy na nazwisko Czarnocka Barbara, Wrocław. 1754

UNIEWAŻNIAM zgubione potwierdzenie odbioru koncesji, wydane przez Zrzeszenie Kupców Wrocław, na nazw. Kissewa Marja. Strachowice gm. Smołtec. 1751

ZGUBIONO prawo własności motor rusk. „Wartbeder" nr ramy 7690 na nazwisko Matecek Stanisław zam. Jel. Góra. K 1165

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Nr. K1 4467 Czesław Cichoń. 1761

SKRADZIONO leg służbową na nazwisko Barglik Eleonora i leg. Zw. Zaw. na nazwisko Barglik Józef zam. Jel. Góra K 1161

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jel. Góra na nazwisko Pawlina Marja zam. Jel. Góra K 1162

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Romanienko Barbara zam Jel. Góra. K 1163

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Bielawski Tadeusz. 1750

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje Ubezpieczalni — fabryczną Kijek Stanisław, Wrocław. 1773

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Rowiński Władysław zam. Jelenia Góra. K 1166

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Nr. 95846 wydaną przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów Wrocław na nazwisko Bettinger Tadeusz Zgłoszyria, Górna 13. K 1167

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie o zdemobilizowaniu, wydane przez RKU Gniezno na nazwisko Rudkow Igor, Brodów. K 1168

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania na nazwisko Jewoski Robert, Jaświga. Hacy i Zenon, zamieszkały przy ul. Stalina 6, Wałbrzych. K 1115

ZAGUBIONO kwit (kaucyjny (Dziedzicznej Energetycznego Wałbrzych na nazwisko Kowalczyk Władysław, Stalina 58a, Wałbrzych. K 1114

ZAGUBIONO dokumenty urzędowe M. — K. Leg. Z. Z. 62621 z wkładką, legitymacją członkowską i odcinek zameldowania na nazwisko Kołodziejczyk Irena, Niepodległości 132/6, Wałbrzych K 1113

POSZUKUJĄ POSAD

SPORZĄDZĘ bilans, pomoc księgowej. Oferty „Słowo" pod „Sper". 1774

FRYZJERKA manicurzysta poszukuje pracy od zaraz, ul. Kniaziewicza 38 m. 3. 1766

WOLNE POSADY

„DOM KSIĄŻKI" Wrocław, Rynek 60 — przyjmie: „wykwalifikowana maszynistki", „pracowników umysłowych", praktykantów księgarskich". K 1110

DLA zaopiekowania się starszą, potrzebną kulturalną, Monluszki 7, wieczorem. 1758

POTRZEBNA pomoc domowa. Krzyki, Żołnierska 6. 1762

KSIĘGOWY oraz księgowy materiałowy potrzebni zaraz Państw. Przedsiębiorstwo Budowlane, Wałbrzych, Lubelska 13. 1111

CENTRALNA Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka we Wrocławiu zo szukuje wykwalifikowanej maszynistki z budżetowca. Zgłoszenia kierować: Urząd Wojewódzki, pokój Nr. 102. 1777

WARSZTATY P.P.R.K. 5 Wrocław Fort Popowice (dojazd płatka) poszukują wykwalifikowanych ślusarzy i stolarzy. 1774

LEKARSKIE

PRZYCHODNIA PSÓW, dutych zwierząt. Wieczorka 115 (b. Nowowiejska), zapobieganie nożów oc. K 828

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego — Łódź, skrzynka 163. K 724

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia na pokój słoneczny z ogrzewaniem Kuchcik. Zgłoszenia „Samolina" „Słowo". 1776

MIESZKANIA 1-izbowe ga szukam. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „1 izba". Zwrócę koszt remontu. 1750

ZAMIENIĘ 3 pok. z kuchnią i ogrzewaniem Przemyśla, na takie samo we Wrocławiu. Wiadomość, Wrocław, Kresin skiego 13 m. 2. 1767

POSZUKUJĘ pokoju z wg w wolnych dzielnicach, ul. przy tramwaju. Cena dobrana. Oferty do „Słowa" pod „Starszy". K 1159

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią we Wrocławiu za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Kamienna Góra, „Czytelnik". 1730

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ żony Bojczuk Jadwigi z domu Olechowska urodzona w Pistyn 29. 8. 1906 r. ostatnio zamieszkałą we Lwowie, Bojczuk Mikołaj, Chojnów, ul. Kopernika 2. K 1169

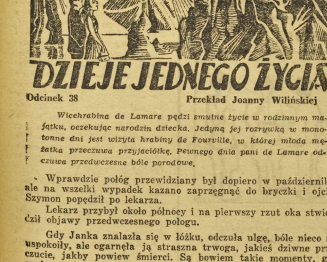

Odcinek 38 Przekład Joanny Wiliskiej

Wicehrabina de Lamare pędzi smutne życie w rodzinnym majątku, oczekując narodzin dziecka. Jedyną jej rozrywką w monotonne dni jest wizyta hrabiny de Fourville, u której młoda mężatka przeczuwa przyjaciółkę. Pewnego dnia pani de Lamare odczuwa przedwczesne bóle porodowe.

Wprawdzie pológ przewidziany był dopiero w październiku, ale na wszelki wypadek kazano zaprzęgnąć do bryczki i ojciec Szymon popędził po lekarza.

Lekarz przybył około północy i na pierwszy rzut oka stwierdził objawy przedwczesnego połogu.

Gdy Janka znalazła się w łóżku, odczuła ulgę, bóle nieco się uspokoiły, ale ogarnęła ją straszna trwoga, jakieś dziwne przeczucie, jakby powinne śmierci. Są bowiem takie momenty, gdy czujemy się tak bliscy śmierci, że jej lodowaty oddech mrozi nam serce.

W pokoju było pełno osób. Matka dyszała ciężko w fotelu, baron drżącymi rękoma mosił różne przedmioty, wypytywał ciągle lekarza, tracił zupełnie głowę. Julian spacerował tam i z powrotem z miną zakłopotaną, ale spokojnym umysłem, a wdowa Dentu stała w nogach łóżka, przybraszywy minę stosowną do okoliczności, minę kobiety doświadczonej, którą nic nie dziwi.

Była równocześnie pielęgniarką, akuszerką i czuwała przy zmarłych, przyjmowała tych, którzy przybyli na świat, słyszała ich pierwszy krzyk, obmywała po raz pierwszy wodą ich młodziutkie ciała, owijała w pierwsze odzienie i z tym samym spokojem słuchała ostatnich słów, ostatniego oddechu, ostatniego dreszczu tych, którzy odchodzili; zwiłżała oczem ich zniszczone ciała, myła i ubierała ich po raz ostatni. I przy swych zajęciach wyrobiła sobie nieugiętą obojętność wobec narodzin i śmierci.

Kucharka Ludmiła i ciotka Liska przyczaiły się za drzwiami na korytarzu.

Chera od czasu do czasu wydawała słaby jęk.

Początkowo istniały pozory, że pológ nieprędko nastąpi, ale o świcie dostała gwałtownych bólu, które wkrótce stały się niemożliwe do zniesienia.

Janka ściskała zęby, ale nie mogła opanować krzyku, myślała nieustannie o Julianie, który nie cierpiał, gdy ona jęczała, dała prawie jęku... jej dziecko, dziecko nieprawe przyszło na świat bez trudu i mąk.

Nieszczęśliwa i rozstrojona porównywała się nieustannie z tą dziewczyną i złorzeczyła Bogu, w którego sprawiedliwość nigdyż tak wierzyła, oburzała się na los, który sprzyja winnym i na kłamstwa tych, którzy głoszą prawość i dobro.

Czasami atak bólu był tak silny, że wyplaszał wszelką myśl... mogła tylko cierpieć.

W monotonnych spokojnych nie odrywała oczu od Juliana; przenikał ją inny ból, ból moralny; serce jej ściskało się na wspomnienie chwili, gdy Rozalia upadła przy tym samym łóżku, wydając na świat dziecko, brata tej istotki, która tak boleśnie rozrywała teraz łoi ciało. Odnaziłwszy niezwykłe napięcie na twarzy chy, spojrzenia, słowa, które mąż wtedy wypowiedział — i teraz odgadywała jego myśli, widziała tę samą niecierpliwość, co wobec tamtej, tę samą bezdroże egoisty, którego ojcostwo drażni i nudzi.

Ale oto pochwycił ją spazm bólu tak straszny, że pomyślała:

— Umrę... umieram...

I ogarnął ją jakiś szalony bunt, olbrzymia nienawiść, potrzeba przeklinania tego, który ją zgubił i dziecka, które ją zabijało.

Wyprężyła się w najwyższym wysiłku, abu zrzucić z siebie ten ciężar. Wydało jej się nagle, że łono jej opróżnia się i cierpienia ustały.

Pielęgniarka i lekarz pomagali jej. I nagle zadrżała... dobiegł ją zduszony dźwięk, który już niegdyś słyszała... potem bolesny krzyk — kwilenie noworodka przeniknęło jej duszę, serce, całe wyczerpane ciało i podświadomym gestem wyciągnęła ramiona ku nieznanej istocie.

Ogarnęła ją szalona radość, nowe, niezwykłe szczęście i w jednej chwili opadły z niej troski i niepokoje, poczuła się szczęśliwa, tak szczęśliwa: jak nigdyj jeszcze nie była, jej serce i ciało odżyły... była matką.

Chciała zobaczyć swoje dziecko. Nie miało włosów ani paznokci, gdyż przyszło na świat przedwcześnie, ale gdy zobaczyła, że ta poczwarka się porusza, otwiera usta, wydaje dźwięki, gdy dotknęła tego charakterystycznego, wyjątkowego, żywego kawałka mięsa, ogarnęła ją radość; zrozumiała, że jest uratowana, zabezpieczona przed wszelką rozpaczą, że oto ma coś, co może kochać ponad wszystko w świecie.

Odtąd miała tylko jedną myśl: swoje dziecko. Stała się nagle fanatyczną matką, tym bardziej egzaltowaną, że doznała zawodu w miłości, że nie ziściły się jej marzenia i nadzieje.

Musiała mieć nieustannie kolebkę przy łóżku, a potem, gdy już wstała, spędzała całe dni przy oknie, zajęta kołysaniem (d. c. n.)

Szczerze

Ukrócić swawolę

Przed kilku dniami, jadąc „piętnastką" byłem świadkiem następującej sceny: grupka uczni (w wieku 10—12 lat) urządziła sobie „sportową" rozrywkę wskakiwania do tramwaju i wyskakiwania na przystanek od dworca Nadodrze do ul. Dubois. Konduktorka nr 41 kikakrotnie reagowała na to wybryki, jednak rozbawiona młodzież zupełnie nie respektowała jej uwag, a gdy w końcu zdenerwowana energicznie wyrzuciła dwóch urwisów z wozu, spotkała się z ich strony z bardzo niewybrednymi epitetami.

Niestety, wypadek powyższy nie jest odosbniony, ale zaczyna być codziennym zjawiskiem. Dziwić się wprost należy, że dotychczas kronikl notują tak mało wypadków tramwajowych przez takie właśnie wybryki. A przecież w razie wypadku, przede wszystkim odpowiada konduktor, który jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w jego wozie. Nie wolno mu też przewozić pasażerów darmo, a właśnie tacy młodzi pasażerowie usiłują przewieźć się bezpłatnie tramwajem.

By ten niepokojący zjaw uniknął jak najprędzej, wydaje się nam, że należało by zastosować następujące środki zaradcze:

Po pierwsze — wychowawcy w szkołach powinni rozpocząć konsekwentną kampanię, pouczając młodzież o skutkach tego rodzaju postępowania; w razie konieczności trzeba bylobyi opornych ukarać.

Po drugie — MZK powinny co rychlej wprowadzić dla młodzieży szkolnej, podobnie jak to uczyniono dla studentów, bilety pięciolotowe. Młodzież szkolna korzysta dotychczas z kart miesięcznych, upoważniających tylko do dwóch przejazdów dziennie. Udając się na rozmaite pozaszkolne zajęcia (o tych ma sport), zmuszona jest płacić pełną cenę za bilet.

Może zainteresowane czynniki rozważą nasz projekt?

Tuwicz

Lepiej niż w latach ubiegłych

Miasto zaczęło racjonalną gospodarkę finansową

Zeszłoroczny budżet w całości wykonany

Zarząd Miasta przeprowadza analizę wykonania budżetu za rok 1949 r. W najbliższym czasie podobna analiza przeprowadzona będzie za jednym z pięcioletnich posiedzeń MRN.

Omawiając niejednokrotnie budżet Wrocławia, zwracaliśmy uwagę na fakt, że jest on niewspółmierny do faktycznych potrzeb miasta. Wystarcza on tylko na prowadzenie normalnych agend miejskich i przeprowadzenie najniezbędniejszych inwestycji. Budżety z lat ubiegłych nie były wykonywane w całości, głównie z powodu nie przyznawania odpowiednich kredytów przez Radę Państwa.

Miniony rok 1949 należy uważać do pewnego stopnia za przełomowy w finansowej gospodarce miasta. Zapisany budżet nie tylko został wykonany w 100 proc., ale również kredyty preliminowane w ramach wyrównania z funduszu pozycyczkowo-zapomogowego zostały w całości przez Radę Państwa przekazane. W ten sposób suma ponad 2 miliardów zł. przewidziana w budżecie administracyjnym na rok 1949, została wykorzystana w myśl wytycznych, opracowanych przez MRN, a zatwierdzonych przez Woj. Radę Narodową.

Podkreślić należy, że takie pozycje, jak na szkolnictwo, kulturę, zdrowie publiczne, czy opiekę społeczną zostały nie tylko w całości wydatkowane, ale w pewnych wypadkach nawet przekroczone. Przekroczenia te znalazły pokrycie w innych działach budżetu.

Wzrost pozycji dochodów, zwłaszcza w dziale podatków, świadczy, że Zarząd Miejski usprawnił swój aparat podatkowy uporządkował swój wydział wymiarowy i potrafił ściągnąć znaczną część zaległości.

Są wszelkie dane ku temu, że zapoczątkowana w roku ub. poprawa finansowa wzrośnie w tym roku jeszcze bardziej. Wprawdzie preliminowany na rok 1950 budżet administracyjny niewiele odbiega od zeszłorocznego, jednak przy dalszym usprawnieniu aparatu administracyjnego osiągnięcia powinny być jeszcze lepsze. Najważniejsze zaś, że ZM wkroczył w planową gospodarkę i ram jej nie może zmienić.

Zaznaczyć należy, że w budżecie na rok 1950 przewidziana jest suma około 70 mil. zł na najpilniejsze inwestycje, (tt)

We wrocławskim PDT

Popyt na artykuły wiosenne

Tekstylia sprzedaje się przez cały dzień

Wiosna zawitała do PDT. Ślady jej widzimy w stoisku z tekstyliami: jedwabie w różnych odcieniach i pięknych wiosennych kolorach, deseniowe i gładkie, już od 450 zł m. 100 proc. wełny na sukienki materiały bawełniane, żorżety i materiały pościelowe sprzedaje się ostatnio przez cały dzień od 9 do 21-ej. A mimo to półki są zawalone towarem. Oto skutki zaostrzenia kontroli w PDT.

* * *

Kapelusze damskie — ostatnie „paryskie" modele z Warszawy nadejdą za parę dni. Wiosenne fasony kapeluszy z piórkami staną się przedmiotem marzeń wrocławskich elegantek. Dużym powodzeniem cieszą się też damskie kostiumy sportowe w cenie 9.500 zł a także bluzki nylonowe i żorżetowe.

* * *

Największy ścisk panuje przy stoisku z dodatkami krawieckimi. „Rękawówka" i „szlywinki" są w dostatecznej ilości i nie ma obaw aby dostawy się zmniejszyły

* * *

Najbardziej atrakcyjne jest stoisko muzyczno - sportowe. Widzimy tu nowoczesną elektryczną maszynę do szycia za 12.000 zł, akordeony w cenie od 13.000 zł, sprzęty radiowe Tesla po 15.000 zł, lampy radiowe, zegarki i aparaty fotograficzne w cenach 90, 80, 50 i 32 tys. zł. Przed stoiskiem stoi zawsze grupa ciekawych.

* * *

Ożywił się ruch w stoisku z częściami rowerowymi. Młodzi ludzie pytają o szprychy, piasty, łańcuchy i inne części rowerowe. Są na składzie rowery damskie i męskie w cenach 17 — 19 tys. zł.

* * *

Już są wiosenne męskie ubnie. Ceny wahają się od 9 do 14 tys. zł. Popyt mają też ka nadyjki i jesionki.

* * *

Gospodynie domów zaciekawi niewątpliwie niska cena praktycznej wycieraczki gumowej do obuwia, gdyż można ją nabyć za 370 zł.

* * *

Należało by wreszcie rozstrzygnąć spór między kierownictwem PDT a publicznością — w sprawie siadania na drewnianych ochraniaczach kaloryferów w dziale spożywczym. Mimo, że napisy „surowo wzbraniają" — zmęczona publiczność bezceremonialnie na nich siada. Wniosek — PDT należy ustawić dla zmęczonych odpowiednią ilość ławeczek lub krzeseł. (Cen).

Hallo tu „Słowo Polskie"

Ostatnio dał się odczuć we Wrocławiu brak masła. Zapytujemy Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej:

— Dlaczego zmniejszyła się podaż masła na rynku?

Odpowiedź Centrali brzmi:

— Chwilowy brak masła na leży tłumaczyć wiosennym zmniejszeniem się dostaw mleka z powodu cielenia się krów. Drugi powód — to zbliżające się święta. CSM-J zamierza rzucić przed świętami na rynek większą ilość masła, aby pokryć przedświąteczne zapotrzebowanie. Dlatego mobilizuje zapasy już obecnie, co też przyczynia się do mniejszej podaży masła w drugiej dekadzie b. m. Masło otrzymują przede wszystkim szpitale i żłobki oraz posiadacze bonów tłuszczowych. Transporty masła z Poznania i Lublina z pewnym opóźnieniem są już w drodze. Po 25-tym nastąpi bezwzględna poprawa.

CSM-J rzuca na rynek wrocławski kilkanaście milionów jaj. Ilość ta pokryje całkowicie obecne zapotrzebowanie mieszkańców.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Do Warszawy zostanie przewieziona w kwietniu br. wystawa karykatur Daumiera i wystawiona w lokalu SARPu. Ostatnio wystawę zwiedzali plastycy warszawscy Lenica i Witz, delegowani przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Zdecydować wystawę otwarta będzie tylko do końca marca br., powinny zainteresować się nią zwiedzi zawodowe, rady zakładowe i szkoły, o ile dotychczas nie zorganizowały wycieczek zbiorowych.

✪ **Zebranie** założycielskie związku branżowego Spółdzielni Pracy Chemiczno-Mineralnych odbędzie się dn. 20 bm. o godz. 10 w świetlicy b. CSW — Rynek 52.

✪ Dziś o godz. 10-tej przy ul. Małachowskiego 13 odbędzie się otwarcie wzorcowego Klubu Wynalazcy i Racjonalizatora Pracy przy PKP.

✪ **Wręczenie** „Przechodniego proporca pracy", dyplomów i nagród, przyznanych przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w Warszawie oddziałom, spółdzielniom i pracownikom za IV etap współzawodnictwa odbędzie się dn. 18 bm. w świetlicy Związku Spółdzielni Pracy (Rynek 48) godz. 18-tej.

✪ **Przypominamy**, że odprawa wszystkich kadrowych z kół w. zawodzie I-szej dzielnicy ZMP, odbędzie się dziś o godz. 16-tej przy ul. Kołłątaja.

✪ **Ustawienia przystanku** na runkowego na trasie „trójki" domagają się mieszkańcy Złotnik. Przystanek taki powinien stanąć koło drogi planowej, prowadzącej w kierunku ul. Małopolskiej.

✪ **Ogólne zebranie** członków koła Str. Dem. im. Staszica odbędzie się dn. 21 bm. o godz. 18-tej w lokalu MK SD przy Pl. Teatralnym 1. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

✪ **Magazyn** wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego PSS czynny jest od 10-tej do 18-tej.

✪ **Zebranie** członków Zw. Zaw. Pracowników Przyjaciół odbędzie się dn. 24 bm. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Podwale Oławskie 24.

✪ **Zebrania** dyskusyjne dla członków i sympatyków, organizowane przez Stow. Myśli Wolnej, odbywają się w każdą niedzielę o godz. 10-tej w lokalu Zw. Bojowników (Podwale Oławskie 16). Na zebraniu dn. 19 bm. referat pt. „Historia atronomii" wygłosi Marian Żmudziński.

✪ **Dyrekcja Poczt i Telegr.** zawiadamia nas, że dzięki przeprowadzonej częściowo zmianie obsługi, nadawanie depesz telefonicznie (numer 33-56) zostało ulepszone.

(Cen)

Miejski Zakład Kąpielowy coraz popularniejszy

Gdybyśmy chcieli sądzić o czystości wrocławian na podstawie danych statystycznych Miejskiego Zakładu Kąpielowego, to musielibyśmy dojść do wniosku, że wrocławianie nie lubią się kąpać. Z cyfr wynika bowiem, że około 30 proc. wrocławian ani razu w ciągu roku nie wykąpało się.

W praktyce jednak sprawa nie wygląda tak tragicznie, bo jak wiemy — większość mieszkańców kąpie się w swoich łazienkach. Dlatego też dane statystyczne Zakładów Kąpielowych nie mogą być miarodajne w tym względzie. Jeżeli zaś porównamy je z danymi z lat poprzednich, to stwierdzimy, że Zakłady cieszą się coraz większą popularnością, czego dowodem jest stały wzrost frekwencji. Wyjątek może stanowi zakład w Leśnicy, gdzie mieszkańcy jeszcze widocznie nie przywykli do faktu, że na miejscu mają swój własny zakład kąpielowy.

Główny Miejski Zakład Kąpielowy jest równocześnie wrocławskim uzdrowiskiem. Jak już pisaliśmy niejednokrotnie, dział leczniczy (kąpiele borowiodowe). W roku ubiegłym trzeba przyznawać pracy zawia chorym leczenie, bez ponowo, solankowe itp.) umożliwydano w Zakładzie prawie 22 tys. kąpieli leczniczych.

Wspomnieć należy, że Zakład ten, rozporządzając pięknym basenem, jest równocześnie dużym ośrodkiem pływactwa i przyczynił się do rozkwitu tej gałęzi sportu we Wrocławiu.

W Zakładzie w roku ubiegłym poczyniono szereg inwestycji (cały zakład był mocno zniszczony). Obecnie kończy się remont wieży ciśnień, w dalszym planie przewiduje się remont dalszych basenów i wprowadzenie wielu ulepszeń. Na specjalne podkreślenie zasługuje uprzejmość personelu, obsługującego zakład. (—)

Mówimy o naszym mieście

Jeszcze o komarach

Ofensywa przeciwko komarom rozpoczęła się u nas na wielką skalę. Apel komitetów blokowych, wzywający do tępienia komarów w piwnicach itp., został podjęty i znaczna część mieszkańców stanęła do walki.

Faktyczne rezultaty będą mogły być ustalone dopiero po żną wiosną.

Zagadnienie walki z komarami interesuje mieszkańców miasta. Świadczą o tym liczne listy, nadsyłane nie tylko do naszej redakcji, ale i do Miejskie Prezydium Zdrowia, w którym mieszkańcy podają rozmaite sposoby tępienia tych owadów.

Np. jeden z projektodawców dowodzą rozpoczęcie wiosną, w okresie rojeń, dalszej akcji przeciwkomarowej. Ponieważ roje komarów na wiosnę latają na wysokości 1,5 do 2 m, ta tuse są do chwytania zwyczajną siatką, w rodzaju używanej do chwytania motyli, przy czym sama siatka musiałaby być umocowana w kiju kolejkowym. Siatką taką można w ciągu 2 godzin złapać do 1000 sztuk.

Inny projektodawca podaje sposób dość zawiły, rzekomo jednak stosowany w walce z komarami za granicą. Oto rzecz, aby nagrać na taśmę dźwiękową brzęczenie komarzyc i przez dobry megafon wobec samce komarów. Wtedy głośnika musi być zaopatrzony w odpowiednio nalekfryzowaną siatkę, na której wygną wszystkie samce. W konsekwencji samice nie będą się mogły rozmnażać. Projektodawca sądzi, że sposób ten jest o wiele lepszy, niżeli bieganie za komarem z mokrą ścierką po pokoju czy po piwnicy.

Niestety, nie możemy ocenić, czy te najbardziej charakterystyczne projekty przy ich zastosowaniu praktycznym dałyby pozytywne rezultaty. Piszemy o nich jedynie dla udowodnienia iż „problem komarów" jest ciągle jeszcze u nas aktualny.

Tuw.

Widowiska i imprezy

Teatry

OPERA PAŃSTW. i TEATR KAMERALNY — nieczynne.

TEATR WIELKI ul. Stalingradska 32 godz. 19 — „Zemsta" (przedst. zamknięte).

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicka 18, godz. 17 — „Ja chcę do domu".

Wystawy

WYSTAWA „OSSOLINEUM we Wrocławiu" ul. Szewska 37 codz. 9—16.

WYSTAWA „W obronie pokoju", ul. Stalingradska 56 — lokal ZPAB codziennie godz. 10—13.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Świerzewskiego 67 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Pustelnia Parmeńska" Seria II godz. 16, 18, 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 10 — „Awantura na wsi (czesk.) pocz. seans. 15, 17.30 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53, — „Dzień z jednego podwórka" (polski), godz. 15, 18.15 20.30.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 157, „Mała czaca barykada" (czesk.) godz. 15.30, 18, 20.30

„FAMA", Pole Pola, ul. Krzywoustego 308 — „Grzesznicy bez winy" (radz.) godz. 20.00.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Jasna droga" (radz.) godz. 18, 17, Program aktualności „U źródeł prawdy", „Wrota północy" godz. 20, 21.

FOTOPLASTIKON, ul. Stalingradska 54 wyświetla od 9 do 21 „Hiszpania".

OGRÓD ZOOLOGICZNY codz. 9—16.30.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", ul Nowowiejska 26 „Stara Apteka", Kursy Targ 4 „Pod Łabędziem", ul. Pułaskiego 15.

Dyżury Pogotowia Chirurgicznego: Szpital Bożenda, ul. Dyrekcyjna 5/7, tel. 29 92.

M.P.R. wykonało plan z nadwyżką

Wyniki odzysku cegły w miesiącu lutym br. świadczą o nowych sukcesach MPR (Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego). Plan wykonano w 156 proc. jeśli idzie o cegłę i w 180 proc. w zakresie wydobycia złomu. Dało to ponad plan 3,5 mil. sztuk cegły i 1200 ton złomu. Normy dzienne robotnicy wykonywali średnio w 103 proc. Zarobki czerna zarobki ich wynosiły około 850 zł dziennie.

W celu dalszego usprawnienia organizacji pracy i wprowadzenia nowych metod odzysku cegły — kierownictwo MPR czym starania o pozwolenie wyjazdu do ZSRR, aby zaznajomić się tam z ostatnimi zdobyczami techniki radzieckiej w przeróbce i usuwaniu gruzowisk. (Cen)

Spółdzielcza pracownia szyldów

Estetyczne i miłe dla oka szyldy i wywieszki wykonane w takich placówek jak MHD, Centrala Tekstylna, Centrala Mięsna, Gospody FSS i PDT — które ukazały się ostatnio na mieście, są dziełem pierwszej we Wrocławiu Spółdzielczej Pracowni Szyldowo-Dekoracyjnej, zorganizowanej przy Spółdzielni Budowlanej „Spólnota Socjalistyczna".

Spółdzielnia zatrudnia 15 osób; spośród nich wyróżniają się pracą i pomysłami dekoratorzy Kalinowski, Giemza i Mamel. Oprócz zwykłych szyldów, wykonują oni specjalną technikę szyldy na szkle, plastycznie i szyldy na blasze, a nawet reklamy świetlne. Ostatnio ta właśnie placówka zmienia szyldy dawnego PCH na MHD, a na kioskach napisy „Czytelnik" zastępuje słowem „Ruch".

W pięknym gmachu KW PZPR wszystkie tabliczki informacyjne na drzwiach i na korytarzach są dziełem zdolnych dekoratorów tej spółdzielni. Pracownia trudni się też dekoracją świetlic robotniczych.

(Cen)

NAPISAŁ J. JUNOSZA GZOWSKI

Czarny król Harlemu (49)

W kilka dni potem Japonia skapitulowała. Do Mukden weszły wojsko dywizje powcerne.

Tymczasem Howarda umieszczono w szpitalu. Zaopiekowały się nim siostry — Rosjanki.

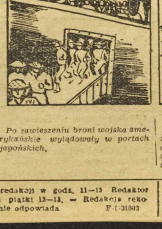

Po zawieszeniu broni wojska amerykańskie wyładowały w portach japońskich.

Howard długie godziny rozmawiał z nowymi przyjaciółmi. Wypytuje o stosunki w Europie i w Rosji — słucha opowieści o ruchu wolnościowym w Mandżurii i Chinach...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław Oławska 10/11. Telefony: 27 54, 17 53, 24 46. Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 16 tel. 223

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-3103

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. „Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł. miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 138 zł miesięcznie